

Katarzyna Gajkowska

Moje początki w programie partnerskim

Darmowa publikacja, dostarczona przez

[Zarabianie w Internecie](#)

Niniejsza publikacja może być kopiowana oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez Wydawcę. Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody Wydawcy. Zabrania się jej odsprzedaży, zgodnie z [regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli](#).

© Copyright for Polish edition by & ZloteMysli.pl

Data: 30.09.2006

Tytuł: Moje początki w programie partnerskim

Autor: Katarzyna Gajkowska

Skład: Anna Popis-Witkowska

Niniejsza publikacja może być kopiowana oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez Wydawcę. Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody Wydawcy. Zabrania się jej odsprzedaży, zgodnie z [regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli](#).

Dystrybucja w Internecie, za zgodą Autora

Internetowe Wydawnictwo Złote Myśli

Nwtina Sp. z o. o.

ul. Daszyńskiego 5

44-100 Gliwice

WWW: www.ZloteMysli.pl

EMAIL: kontakt@zlotemysli.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.

SPIS TREŚCI

<u>WSTĘP</u>	5
<u>CO TO JEST PROGRAM PARTNERSKI?</u>	7
<u>JAK TWORZYŁAM SWOJĄ PIERWSZĄ WŁASNĄ STRONĘ INTERNETOWĄ</u>	9
<u>JAK UCZYŁAM SIĘ ROBIĆ LINKI PARTNERSKIE</u>	12
<u>CO TO JEST MASKOWANIE LINKÓW PARTNERSKICH I PO CO SIĘ TO ROBI?</u> ...14	
<u>JAK POZNAŁAM AUTORESPONDER I ZROZUMIAŁAM JEGO DZIAŁANIE</u>	16
<u>MOJE PIERWSZE ROZMOWY NA FORUM Z INNYMI PARTNERAMI</u>	19
<u>CIĄGŁY BRAK REZULTATÓW MOICH DZIAŁAŃ POWODEM ZWĄTPIENIA</u>	21
<u>REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU – TAK MÓWIĄ</u>	23
<u>EFEKTY SPRZEDAŻY PODOBNO PODNOŚI MUZYKA NA STRONIE</u>	25
<u>JAK ZAŁOŻYŁAM SWÓJ PIERWSZY W ŻYCIU BLOG</u>	27
<u>JAK ZAINSTALOWAĆ MAILERA</u>	29
<u>JAK UMIEŚCIĆ ZDJĘCIA NA STRONIE WWW</u>	33
<u>MOJE PIERWSZE SUKCESY</u>	35
<u>ZAKOŃCZENIE</u>	36

Wstęp

Brakuje Ci pieniędzy do pierwszego? Chciałabyś zacząć zarabiać w Internecie? Zrób to! Polecam Ci programy partnerskie.

Postanowiłam napisać tego ebooka dla osób, które tak jak ja pragnąc zmienić swoje życie, weszły do programu partnerskiego lub dopiero zamierzają to zrobić. Ja weszłam spontanicznie, nie zastanawiając się zbyt mocno, czy potrafię. To trochę tak, jakbym rzuciła się na głęboką wodę, ale moja przyjaciółka twierdzi, że tylko tak można nauczyć się czegoś nowego, kiedy trzeba podjąć wyzwanie.

Kim jestem? Jestem zwykłą kobietą, choć ostatnio staram się myśleć o sobie, że niezwykłą. Po wielu nieciekawych przejściach osobistych znalazłam się w takim momencie mojego życia, że mam dwie drogi przed sobą. Albo poddać się i popaść w depresję, albo podjąć wyzwanie i walczyć. Samotnie wychowuję dwóch dorastających synów, którzy zjadają całą moją budżetową pensję. Żeby móc jakoś funkcjonować, muszę podjąć wyzwanie.

Nigdy wcześniej nie miałam do czynienia z informatyką w takim zakresie. Obsługa komputera w stopniu podstawowym to wszystko, co potrafiłam. Dlatego próbowałam dowiedzieć się czegoś więcej zanim zacznę. Ale to okazało się niezwykle trudne. Ponieważ jestem z zawodu bibliotekarzem, mam nawyk sięgania do różnych źródeł informacji, aby uzyskać potrzebne dane. Oczywiście najpierw zajrzałam do podręczników informatycznych, po których prawie popadłam w depresję. Mam wrażenie, że większość publikacji jest pisana przez informatyków dla jednej kategorii osób - innych

informatyków mniej douczonych. Przepraszam, ale takie jest moje zdanie. Amator, który próbuje odnaleźć w nich pomocną dłoń, może się tylko zniechęcić nie znając podstawowej terminologii. Nie ma sensu na początku drogi tracić na to czasu. Może to brzmi dziwnie, że bibliotekarz odradza czytanie książek, ale na tym etapie tak jest lepiej. Chyba że chcecie podzielić moje doświadczenia i ugasić zapał do zmian już na początku swojej drogi. Przyznaję szczerze, że nie miałam zielonego pojęcia jak zacząć. Opisując swoje doświadczenia, chcę pomóc takim jak ja amatorom, ponieważ takiej właśnie publikacji, napisanej prostym, zrozumiałym językiem bardzo mi brakowało na początku.

Zachęcam więc do skorzystania z tego ebooka, który będzie dla Ciebie przewodnikiem po pracy w programach partnerskich.

Co to jest program partnerski?

Kilka definicji:

Program partnerski to pomysł dla firmy na reklamę i dla partnerów na dodatkowe dochody. Obie strony są zadowolone, jeśli tylko wszystko działa tak jak należy.

Programy Partnerskie to serwisy stworzone dla właścicieli stron www, zainteresowanych sprzedażą towarów i usług na swoich stronach.

Program Partnerski to bardzo potężne i coraz popularniejsze narzędzie internetowego marketingu. Dzięki PP nie musisz mieć i sprzedawać własnego produktu - jako partner internetowych sprzedawców polecasz im klientów i od ich zakupów dostajesz należną prowizję.

Tak oto przedstawia ten biznes wydawnictwo „Złote Myśli”:

„To biznes oparty na wspólnej korzyści sprzedawcy i partnera - wygrywa zawsze ten program, który daje więcej swoim partnerom. Na Zachodzie programy partnerskie to ogromny rynek, w dodatku rozwijający się w błyskawicznym tempie. Zasada działania programów partnerskich jest bardzo prosta. Partnerzy polecają konkretne, sprawdzone i wartościowe produkty (innych przecież nikt nie kupi) i otrzymują prowizję od każdej sprzedaży. Jako Partner dostajesz od nas unikalny link, do którego kierujesz potencjalnych klientów... A my wynagradzamy Cię za ich zakupy. To naprawdę

bardzo, bardzo proste - zresztą pokazemy Ci dokładnie, jak skutecznie polecać.”

Tak wygląda to w biznesowym programie partnerskim „cnebPoints”:

„Ten program jest dla wszystkich, dla firm i osób prywatnych. Ale nie dla całego świata, tylko dla osób zainteresowanych poważnie e-biznesem. I tylko dla osób, które wiedzą, że aby robić pieniądze potrzeba czasu albo pieniędzy, albo obu tych rzeczy w możliwych proporcjach. Żadnego kłamania o szybkich dochodach. Tego NIGDY ode mnie nie usłyszysz. Mówimy o poważnym źródle dochodu, na które trzeba zapracować pracą bądź myśleniem. Im więcej będziesz myślał promując moje produkty, tym mniej będziesz pracował. I na odwrót.”

Jeśli chcesz poczytać więcej o programach partnerskich, w Internecie znajdziesz całą masę stron na ten temat, z opisem ich działalności i ofert dla partnerów. Ja polecam Ci w/w firmy:

<http://skocz.pl/bwct>

<http://skocz.pl/bwwt>

Jak tworzyłam swoją pierwszą własną stronę internetową

<http://rebeka.jasky.pl>

Zupełnie nie wiedziałam od czego zacząć, więc swoim zwyczajem sięgnęłam do źródła informacji, które jest chyba największe – do Internetu. Wpisałam w wyszukiwarkę po prostu: „moja pierwsza strona www”. Ku mojemu zdziwieniu pokazało się masę możliwości, z których postanowiłam natychmiast skorzystać. Nie wiem, być może są inne możliwości, ale dla mnie ta droga okazała się idealna. Znalazłam miejsce, gdzie ktoś oferuje tworzenie strony w gotowym programie. Oznacza to, że nie musisz znać jakiegoś tam języka HTML, wystarczy, że zajmiesz się stroną graficzną i tekstową własnej strony, resztę robi program. Ja skorzystałam z www.jasky.pl, ponieważ mogłam tu wypróbować działanie systemu za darmo przez 10 dni, zanim zdecyduję się opłacić na rok abonament. Jednak koszt tego abonamentu to 79,00 zł na rok. Dzisiaj wiem, że są też inne miejsca, gdzie można założyć swoją pierwszą stronę np. <http://hosting.zlotemysli.pl>, tutaj można wybrać tańszy abonament za 49,00 zł. Musisz się zarejestrować w wybranym miejscu, opłacić abonament i już możesz rozpocząć pracę.

Oczywiście masz też inne możliwości:

1. Możesz pójść na drogi kurs tworzenia stron www, ale obawiam się, że tak jak ja wówczas nie masz na to środków finansowych.
2. Możesz zlecić komuś zrobienie strony www, ale to też kosztowny pomysł, poza tym zabierze Ci całą frajdę tworzenia!

Skoro wiesz już, gdzie pisać, musisz teraz dowiedzieć się, o czym pisać. W zależności od tego, jaki wykonujesz zawód, czym się interesujesz, jakie masz hobby - możesz o tym utworzyć stronę. Jednak cała treść strony powinna mieć związek z produktami, które zamierzasz na niej polecać. Zanim przystąpisz do pracy, przemyśl, o czym mogłabyś opowiadać innym tak, aby ich zainteresować i przy okazji zachęcić do zakupu konkretnego produktu. Kiedy już zrobisz ogólny plan strony, zacznij ją tworzyć, szczegóły same przyjdą później. Teraz możesz zacząć korzystać z różnych poradników, książek tematycznie zbliżonych do tematyki strony, teraz jest czas i pora na szukanie źródeł.

Pracując w programie partnerskim tworzysz coś na kształt reklamy cudzych produktów. Reklama musi być na tyle dobra, żebyś Ty mogła czerpać zyski ze swoich działań. Przecież po to właśnie się za to wzięłaś, prawda? Ten element zależy wyłącznie od Ciebie, od Twojego zaangażowania i kreatywności!

Zbieraj powoli kolejne materiały, które mogą Ci się przydać. Ja nawet jak czytam czasopismo, czy oglądam TV zapisuję świetne pomysły innych i wykorzystuję je, jeśli tylko pasują do tematyki mojej strony, oczywiście. Pytam przyjaciół o zgodę na opublikowanie ich przygód, doświadczeń czy zabawnych perypetii. Wykorzystuję materiały, które przygotowywałam w swojej pracy zawodowej, aby je rozdawać innym. „Piekę w ten sposób dwie pieczenie na jednym ogniu”, a to moja ulubiona rozrywka. Dzielę się wiedzą z innymi, co dla nauczyciela kroczącego drogą awansu zawodowego nie jest bez znaczenia, a nie rozdawanie czegoś, co już wcześniej było zrobione i leży bezużytecznie to marnotrawstwo. Jako bibliotekarz mam opracowanych kilkadziesiąt tematycznych zestawień bibliograficznych. Na początku nie miałam czego rozdawać innym,

więc pomyślałam - czemu nie? Gotowe zestawienie oszczędza czas innym, więc na pewno im się przyda. Później zaczęłam rozdawać darmowe fragmenty ebooków. Tutaj pojawił się pierwszy problem. Jaki link zastosować?

UWAGA!

(co to jest link partnerski i jak go tworzyć przeczytasz w następnym rozdziale, możesz więc ominąć na chwilę ten fragment i wrócić do niego później, po przeczytaniu kolejnego rozdziału)

Na forum uzyskałam odpowiedź: „vir” jest tym małym znaczkiem potrzebnym do uruchomienia linku do darmowego fragmentu. Wygląda to tak:

<http://dobry-start.zlotemysli.pl/rebeka.php?c=vir&idEbook=225>

Oczywiście w miejsce „rebeka.php” wstawiasz swój link partnerski.

Również na forum dowiedziałam się o darmowych serwisach maskujących linki partnerskie. Ale o tym później.

Jak uczyłam się robić linki partnerskie

Oczywiście utworzenie strony to dopiero początek, a nie koniec całego procesu pracy. Teraz może Cię dopaść zniechęcenie, napracowałam się, masz pierwszą własną stronę internetową – na pewno jesteś dumna z siebie i tak trzymaj! Mimo że brakuje Ci pomysłów na ciąg dalszy, mimo że nie widać jeszcze wielkich efektów Twojej pracy, bo ciągle nic na tym nie zarabiasz, to nie poddawaj się. Szkoda byłoby zrezygnować teraz, kiedy już włożyłaś tyle pracy w sukces. **Zasiałaś ziarenko, super! Daj mu teraz wykiełkować!**

Co to są linki partnerskie możesz przeczytać w dziale „narzędzia”. Mówiąc krótko to takie ciągi znaków, które kierują klienta z Twojej strony do innej.

Wydaje się proste, pomyślałam, cóż to dla mnie... Zrobiłam raz dwa i usiadłam dumna i blada, że kolejny stopień do mistrzostwa pokonałam. Moja radość trwała bardzo krótko, bo szybko okazało się, że one w ogóle nie działają. Sprawdziłam jeszcze raz, wszystko jest OK! Co do diabła?! Zaczęłam się wściekać, niby proste, a nie działają. Zanim wpadłam na powód problemu, uznałam, że jestem wyjątkowo nierozgarnięta i chyba to przerasta moje możliwości.

Wiecie co zrobiłam. Zajrzałam tylko na jeden link, który po dodaniu mojego „php” wyglądał tak: <http://tarot.zlotemysli.pl/rebeka.php>, gdzie tarot to tytuł książki.

Kolejne utworzyłam tak samo: najpierw tytuł, potem zlotemysli.pl i moje php czyli:

<http://ABCdobregorodzica.zlotemysli.pl/rebeka.php>

Sprawdź, nie działa!!!

Dlaczego? Bo nie wstawiasz tytułu książki tylko słowo kluczowe!!!

Dla tej konkretnej książki słowem kluczowym jest dziecko. Skąd to wiem? Z działu „narzędzia”. Musisz go czytać uważnie. Jak więc wygląda prawidłowy link: <http://dziecko.zlotemysli.pl/rebeka.php>

Ten działa, sprawdź!

Może to Ci wydawać zabawne, ale ja nie wspominam tego najlepiej.

Moje linki zaczęły wreszcie działać, siedziałam cały wieczór, żeby je poprawić. Byłam znowu dumna z siebie. Weszłam na forum i co się okazało? Że muszę je poprawić jeszcze raz, bo ich nie zamaskowałam!

Co to jest maskowanie linków partnerskich i po co się to robi?

Maskowanie to inaczej ukrywanie przed całym światem, złośliwymi klientami, a zwłaszcza przed niską pozycją w rankingu stron tego, co kryje dany link. Taki link jak: <http://zlotemysli.pl/rebeka.php> kieruje do wydawnictwa Złote Myśli i każdy to widzi. Można ominąć ten link i wejść sobie prosto z innego miejsca, bo każdy wie, gdzie ma wejść. Podobno jakieś urządzenia internetowe wychwytyują linki partnerskie po dodatku „php” i taką stronę spychają na dół. To jest jakieś pozycjonowanie strony czy coś takiego. Aby uniknąć tych wszystkich niekorzystnych faktów, wymyślono, jak oszukać wszystko dookoła.

Wszak Polak potrafi!

Istnieją darmowe serwisy maskujące linki partnerskie, takie jak np.: www.TinyURL.com lub www.skocz.pl. Ja skorzystałam z tego drugiego, bo mi się podobał napis „skocz”. Kojarzy się to z przeskakiwaniem do książki lub do wydawnictwa. A że mam bujną wyobraźnię, przemówiło to do mnie bardziej i okazało się bardzo proste. Zwyczajnie wpisujesz w ramkę swój link, który chcesz zamaskować (skrócić) i naciskasz - „skróć”. Pojawia się nowy link, którego nikt nie rozpozna np. <http://skocz.pl/bwcu> - to mój skrót do „Efektu motyla”.

Znowu się napracowałam, żeby poprawić wszystkie linki, zamaskować je dokładnie co do jednego. Kolejny wieczór zajęty!

Z efektów znowu byłam dumna! Zamaskowałam wszystkie linki i na dodatek działają. Super, no nie?

Nie może być zbyt pięknie, bo byłoby nudno

Na forum dowiedziałam się, że może lepiej byłoby wkleić na stronę kod, który powoduje, że linki wyglądają jeszcze inaczej, np.: **zobacz tutaj**, albo: **kliknij tutaj**. Podali mi taki kod:

```
<A HREF="http://skocz.pl/bwct">zobacz tutaj</A>
```

Nie wiem jak Wy, ale ja miałam dosyć. Postanowiłam zostawić takie zamaskowane linki, jakie mam. Może kiedyś to zmienię, jak odpocznę. Ale Ty możesz od razu zrobić takie, jakie chcesz.

To już chyba wszystko, co wiem o linkach partnerskich, ale jeśli to dla Ciebie za mało informacji, możesz wejść tu: <http://pp.zlotemysli.pl>

Zawsze możesz też rozpocząć czytanie fachowych porad informatyków, może teraz uda Ci się zrozumieć to, co do Ciebie piszą. **Powodzenia!**

Jak poznałam autoresponder i zrozumiałam jego działanie

W tak zwanym międzyczasie, kiedy uczyłam się robić linki partnerskie, zapisałam się na kurs dotyczący autorespodera. Błąd – powinnam była zacząć od kursu „Krok po kroku”. W/w kurs tak mi namieszał w głowie, że w ogóle nie wiedziałam, o co chodzi. Zarejestrowałam się w panelu www.FreeBot.pl i zaczęłam się zastanawiać, co się dzieje. Czy to dziwne urządzenie wysyła jakieś listy i do kogo, skąd się biorą w nim adresy, dlaczego ja nie wiem, co on tam wypisuje i dlaczego nikt do mnie nie pisze (w zakładce „wiadomości” nie ma listów).

Znowu na forum dowiedziałam się, że listów się nie dostaje tylko wysyła. Swoją drogą musieli mieć ze mnie niezły ubaw... Listy sama musisz napisać do swoich klientów. Listy wpisujesz w zakładce „wiadomości” – dodaj nową wiadomość. Co się powinno znaleźć w tych listach? Dowiesz się z kursu.

To dziwne urządzenie samo wysyła przygotowane przez Ciebie listy do ludzi, którzy są zapisani na Twoją listę adresową w określonych przez Ciebie odstępach czasu. Oczywiście listę adresową musisz sama utworzyć. Ja zaczęłam wpisywanie ręczne adresów znajomych i rodziny, żeby w ogóle jakoś rozpocząć. Wpisujesz w zakładce „subskrybenci” – dodaj nowy adres.

Później dowiedziałam się, że muszę utworzyć formularz i wstawić go na moją stronę www. Formularz ten służy do tego, żeby ludzie sami wpisywali się na moją listę adresową w zamian za otrzymanie

prezentu, czyli np. zestawienia, darmowego ebooka czy kursu. Po to właśnie były Ci potrzebne darmowe materiały do rozdawania.

Wstawienie formularza na stronę to kolejny schodek pod górę. Ale nie zniechęcaj się, skoro mnie się to udało, Tobie też się uda. Otrzymałam taką oto radę od doświadczonych partnerów:

1. „Wygeneruj formularz i umieść go na swojej stronie WWW
2. wchodzisz do panelu/ustawienia - tam masz formularz - proponuję zastosować metodę POST, kopiujesz po prostu formularz stamtąd i wstawiasz na stronę 😊 oczywiście do kodu źródłowego”.

Nie wiem jak Wy, ale dla mnie wygeneruj, metoda post i kod źródłowy to same informatyczne terminy zupełnie niezrozumiałe. A to dalsze rady. Jak Wam się podoba?

„Wejść na swoje konto w FreeBot.pl, wygeneruj kod formularza, umieść go na swojej stronie. Osoby chcące zapisać się na u Ciebie na subskrypcje będą musiały podać adres e-mail i potwierdzić subskrypcję. Adresy będą automatycznie zapisywać się w bazie Twojego autorespondera”.

„otwieramy sobie w przeglądarce i mamy stronę [www](#)
Otwieramy sobie w edytorze kodu źródłowego i mamy:

Cytat:

```
<html>
<head>
<title>Kobieta kreatywna</title>
<meta http-equiv="Content-Type" content="text/html;
charset=iso-8859-2">
<meta name="description" content="Wymiana doświadczeń,
promocja poradników">
```

itd. to jest właśnie kod źródłowy strony www 😊”

Może ja jestem mało rozgarnięta, ale to mnie zdołowało do reszty. Co zrobiłam? Skopiowałam kod formularza na www.FreeBot.pl tylko dlatego, że kopiować umiem, a słowo wygeneruj pojawiło się tam samo. Weszłam na swoją stronę i zwyczajnie wkleiłam kod na stronę. Oczywiście kod pojawił się też na stronie www w niezmienionej formie (tzn. coś takiego jak w ramce), zamiast formularza. Po dalszych, upartych poszukiwaniach znalazłam zakładkę „źródło dokumentu” co brzmiało podobnie do terminu „kod źródłowy”, więc włączyłam ją i jeszcze raz wkleiłam mój kod. Ku mojemu ogromnemu zdziwieniu pojawił się na stronie formularz! Naprawdę! To był powód do świętowania, weszłam na kolejny schodek. Znowu jestem z siebie dumna!

Moje pierwsze rozmowy na forum z innymi partnerami

Jak widzisz, wszystkie moje działania opierałam na tym, czego udało mi się dowiedzieć z działu „narzędzia” i od forumowiczów. Są życzliwi, więc nie bój się pytać. Uznałam, że mogę zacząć powoli czytać bardziej fachowe publikacje. Jednak nadal powolutku, bez pośpiechu, ostrożnie, żeby się nie zniechęcić.

Czytaj to, co napisali inni, najlepiej się uczyć na cudzych błędach. Trzeba poświęcić na to sporo czasu. Nic samo nie przychodzi. Pomyśl jednak, ile zyskujesz, z dnia na dzień wiesz więcej, rozwijasz się, a wszystko to w zaciszu własnego mieszkania.

Informacje o wszelkich nowościach dotyczących narzędzi oraz ich wykorzystywaniu przez najlepszych partnerów, a także ocenę ich skuteczności znajdziesz tylko w tym miejscu – na forum. Także wszelkie ogłoszenia, informacje wydawnicze, zasady działania programu, zasady rozliczeń. Polecam Ci stałe korzystanie z forum, to dobre źródło informacji.

Na forum możesz poprosić też innych o ocenę Twoich działań. Zastanów się jednak, czy jesteś gotowa na krytykę. Ja miałam sporo szczęścia. Nie zebrałam wielkiego lania, raczej małe sugestie zmian. Nie wszystkie wprowadziłam w życie, w końcu to moja strona – ja decyduję.

Pierwszą prawdziwą krytykę moich działań uzyskałam od rodziny, zapisanej na listę autorespondera. Stwierdzili, że zasypują ich listami

i zaczyna to być denerwujące. Przemyslałam sprawę. Uznałam, że mają rację, listów napisałam 16 i ustawiłam je co trzy dni. Umieściłam tu też moje dwa kursy, bo inaczej nie umiałam. **Co z tym zrobiłam?**

Rozpoczęłam od przejrzenia wiadomości i usunięcia z listy wspomnianej rodziny, żeby uratować swoją reputację i ich nerwy. Jedną wiadomość uznałam za nic nie wnoszącą do treści całego przekazu i usunęłam ją. Potem usunęłam oba kursy i umieściłam je na swojej stronie www, gdzie każdy, kto chce je dostawać, może się na nie zapisać. Kto nie chce, nie dostaje. Zmieniłam częstotliwość wysyłania listów. Teraz trzy wiadomości są wysyłane co 4 dni, potem jest tydzień przerwy i znowu trzy wiadomości co 4 dni, kolejny tydzień przerwy i jeszcze jedna wiadomość – przypomnienie. Razem 7 wiadomości. Jak się uczysz na rodzinie, to zawsze jednocześnie tracisz i zyskujesz. To Twój wybór, ale zupełnie obca osoba nie powie Ci prawdy.

Ciągły brak rezultatów moich działań powodem zwątpienia

Po wszystkich opisanych wcześniej doświadczeniach dopadło mnie kolejne zwątpienie, tym razem silniejsze. Poczułam się zmęczona intensywną pracą od czterech tygodni. Rozpoczęłam pracę w połowie lipca. Pod koniec lipca otrzymałam pierwsze rozliczenie. Zarobki = 0,00. Wymagany stan = minimum 50,00 zł. To może zdołować! Tłumaczyłam sobie, że to dopiero początek, w sierpniu będzie lepiej. Minęły kolejne dwa tygodnie i nic się nie zmieniło.

Jedyną pociechę stanowił fakt, że na moją stronę weszło ponad 300 osób, z tego większą połowę udało mi się skierować do wydawnictwa. „Aż” 3 osoby dotarły do formularza zamówień, ale nikt nie zdecydował się na zakup. „Aż” 2 osoby same zapisały się na moją listę, reszta to rodzina i znajomi. Napisałam 16 listów (potem zostawiłam 7), które autoresponder jakoś bezskutecznie wysyła do moich klientów. Efektów brak.

Rodzina i znajomi dzielnie mnie wspierają, ale przecież to nie o to chodziło. Na szczęście zaczęły pojawiać się pierwsze dobre opinie, od zupełnie mi nie znanych osób, np.:

„Obejrzałem Twoją stronę . Zdziwiłem się jej treścią . To ciekawe, że można założyć taką stronę o takiej tematyce. Pewnie wiele czasu zajmuje Ci jej redagowanie. Coś niesamowitego. Trzymaj tak dalej. Świetne!”

W końcu dwie osoby zapisały się do Złotego Klubu i jedna do Programu Partnerskiego (to mój drugi poziom). Nadal nie ma sprzedaży, ale trochę mnie to zmotywowało do dalszych zmaganiań.

Pomyślałam, że trzeba zająć się reklamą

Za chwilę przyjdzie kolejne rozliczenie, jak znowu zobaczę: Twoje zarobki = 0,00, to jak nie wpadnę w depresję. Nie wspominam nawet o utracie poczucia własnej wartości i upadku mojego kreatywnego podejścia do życia. Po prostu katastrofa!

Reklama dźwignią handlu – tak mówią

Gdzieś usłyszałam takie stwierdzenie:

„jak chcesz zbudować drewniany stół, musisz kupić drewno i gwoździe”.

Coś w tym jest. Postanowiłam swoje marne środki finansowe zainwestować w ten „stół”. Okazało się, że większość reklam w Internecie kosztuje sporo, ale można znaleźć miejsca na darmową reklamę lub za jakieś 10 zł na wysłanie SMS, w zamian reklama ukazuje się np. przez miesiąc. Oczywiście zaczęłam od tego.

1. Katalog dobrych stron – pierwsze miejsce mojej reklamy.
2. Później weszłam na forum dla samotnych matek i poleciłam im książki o wychowaniu dzieci.
3. Weszłam na forum ezoteryczne i poleciłam im książki o runach i tarocie.
4. Wreszcie postanowiłam po wielu oporach założyć swój blog i tam też polecać, co się da. Zaczęłam od książek motywacyjnych.
5. Odszukałam strony www należące do rodziny i znajomych, aby wstawić na nich link do mojej (najdłuższa darmowa reklama).
6. Poprosiłam rodzinę i znajomych o polecenie mojej strony swoim znajomym, a że mam wszystkich rozsianych po całej Polsce i nawet świecie, w ciągu kilku dni reklama poszła m.in. do Warszawy, Wrocławia, Piotrkowa, Łodzi, Gdańska i do Niemiec.

7. Zarejestrowałam stronę w darmowych wyszukiwarkach internetowych: Interia, Onet, Google, WP.

W tym momencie zabrakło mi pomysłów. Efektów ciągle brak...

Postanowiłam zapomnieć przez moment o swojej wizji artystycznej strony, a skupić się na tym, jak odbiera ją klient. To sprawiło, że zobaczyłam ją w innym świetle. Uznałam, że trzeba zmienić nieco układ treści. Na górę wyciągnęłam kolorowe okładki książek przyciągające wzrok, potem linki do książek, a na koniec dopiero moje dłuższe teksty do przeczytania. Uznałam, że poprzedni układ mógł zniechęcać tych, którzy nie mieli ochoty na czytanie i uciekali ze strony. Jeśli ktoś będzie miał ochotę poczytać, na pewno znajdzie drogę do dłuższych tekstów. Poza tym zagospodarowałam tzw. pola ekstra. Wcześniej ich w ogóle nie zauważyłam. Miałam zapisany środek, a boki puste. Umieściłam w tych polach trochę różnych reklam mojej własnej strony, żeby zachęcić „zaglądacza” do pozostania. Odkryłam też, że na innych podstronach też mam takie możliwości. Nagle przybyło mi sporo pracy.

Efekty sprzedaży podobno podnosi muzyka na stronie

Łatwo powiedzieć, ale jak to zrobić? Weszłam na swoją stronę, znalazłam w dziale dodatki muzykę, weszłam i tam: **wskaz plik (.mid)** – zabawne co? Skąd u licha mam wiedzieć co to jest plik mid?

Zapytałam mojego 12-letniego syna, (najbardziej zorientowanego informatycznie w domu), niestety nie wiedział, ale znalazł doskonale rozwiązanie. Wejdź np. na onet.pl i wpisz w wyszukiwarkę „pliki mid”. Zrobiłam to i moim oczom ukazało się wiele gotowych do pobrania plików muzycznych. Okazało się, że to po prostu sama muzyka bez tekstu nagrana trochę inaczej. Trudno było znaleźć coś, co zadowalałoby mnie w pełni, ale tymczasem może być. Kiedyś znajdę coś lepszego. Od tego momentu mam muzykę na stronie! Jestem o schodek wyżej!

Umieściłam też na stronie sondę z pytaniem, co sądzą o mojej muzyce internauci. Czy im się podoba, czy nie, czy powinnam ją zmienić na inną. Sonda czasem wiele Ci powie o gustach innych ludzi, zwłaszcza że jest anonimowa i wystarczy kliknąć. Skłoniła mnie do tego statystyka odwiedzin na stronie. Kiedy nie było muzyki stronę odwiedziło 3 razy więcej osób niż teraz, kiedy muzyka jest. Chciałam wiedzieć, czy muzyka odstrasza innych, czy coś innego, a może zaprzestanie stałej reklamy. Kiedy aktywnie reklamowałam stronę gdzie się dało było więcej odwiedzin, teraz mniej zajmuję się reklamą. Pomyślałam, że może dowiem się w ten sposób, gdzie tkwi

problem. Ostatecznie postanowiłam założyć blog – w końcu to też reklama strony.

Kolejna oczywista rzecz, o której nie pomyślałam wcześniej, to linki w darmowych ebookach rozdawanych przez mnie na mojej stronie www. Nie umiałam ich wstawić i zostawiłam to na później, potem zapomniałam. Przez przypadek w dziale „narzędzia” natknęłam się na miejsce, gdzie pojawia się tabelka do tego celu. Klikasz na darmowy fragment wybranego ebooka i dalej na darmowy fragment jeszcze raz w innym miejscu, tu wpisujesz dane i gotowe. Czekasz na przysłanego ebooka z Twoim linkiem partnerskim. Wystarczy wpisać swój login i adres strony www, a w ebooku pojawiają się te dane. Musiałam wymienić wszystkie darmowe ebooki na stronie. Sporo pracy, ale jak ktoś nie czyta dokładnie na początku, to tak ma. Kolejna reklama, którą mogłam mieć już dawno...

PS. Wyniki sondy w sprawie muzyki na stronie pokazały, że to był dobry pomysł.

Jak założyłam swój pierwszy w życiu blog

Co to jest blog? To internetowy pamiętnik. Miałam ogromne opory, aby go założyć. Skoro są tak popularne, że miliony osób je czyta, to może jednak warto. Zaczęłam od minimum prywatności i maksimum reklamy, oczywiście bez przesady. Czy przyniosło efekt? Po czterech dniach prowadzenia internetowego pamiętnika odwiedziło go 24 osoby i 1 zostawiła tzw. swój ślad na nim, czyli wpisała się. Kolejnego dnia doszło jeszcze 10 osób i 1 wpis. Pomyślałam - dobry początek. Umieściłam już 4 linki w blogu oraz adres swojej strony www, jeśli spośród tych 34 osób tylko połowa wejdzie na moją stronę lub do konkretnej oferty, to moim zdaniem było warto. Może wreszcie ktoś zdecyduje się na jakiś zakup. Uznałam, że pociągnę ten wątek dalej. W końcu to drugie miejsce, poza moją stroną www, gdzie zupełnie bez dodatkowych kosztów mogę polecać poradniki – innymi słowy – darmowa reklama.

Początkowo zrobiłam blog o zbliżonej tematyce do strony www i takim samym tytule, ale to nie był najlepszy pomysł. Odwiedziny na blogu spadały. Uznałam, że powinnam raczej przyciągnąć inną kategorię osób, postawiłam na felietony – to w ostatnim czasie dość popularne, a tematyka może być szeroka. Pisałam blog w formie cyklu felietonów, bardzo różnych napisanych przeze mnie pod wpływem jakiś wydarzeń czy myśli w danym momencie życia, i wplatałam w to głębsze myśli, cytaty. Oczywiście wklejając w treść linki od czasu do czasu, ale nie za często. Myślę, że to dobry trop, ale Ty możesz mieć zupełnie inny pomysł, nawet byłoby to wskazane!

Zanim zostaniesz tzw. blogerem, poczytaj blogi innych ludzi, najlepiej te z górnej półki. Po takiej lekturze z pewnością znajdziesz pomysł na swój własny.

Przeczytaj też: <http://blogi.zlotemysli.pl>

Ebook ten zawiera dokładne instrukcje i wskazówki dla Ciebie, jak pisać i promować własny blog, jak na nim zarabiać. Prowadzi Cię krok po kroku do celu. To niezbędna wiedza na początek i bardzo ułatwia życie.



Jak zainstalować Mailera

Czas szybko leci, wakacje się kończą, święta będą się zbliżać wielkimi krokami i będę chciała wysłać życzenia. Przydałoby się zainstalować Mailera. Wiem, że instrukcja jest dołączona do tego urządzenia, jednak dla mnie to kolejny schodek nie do pokonania od razu. Sądzę, że nie tylko ja mam taki problem na początku.

Mailer to młodszy brat autorespondera, ale chyba bardziej leniwy. Wysyła jednorazowe listy do klientów, np. życzenia świąteczne lub zamknięty kurs. Tyle zrozumiałam. Należy wygenerować, czyli ściągnąć go z panelu FreeBota na własny komputer. Ściągnęłam też program (Power Archiver) do rozpakowania Mailera i rozpakowałam go, pokonując w ten sposób dwa punkty instrukcji. Dalej wygląda to tak:

„Oto kroki, jakie musisz wykonać, aby zainstalować Mailera:

1. Pobierz Mailera z pierwszej strony panelu FreeBot.pl, po zalogowaniu się.
2. Rozpakuj archiwum na dysku - np. za pomocą [PowerArchiver](#).
3. Skopiuj wszystkie pliki na serwer www - np. do katalogu www.twojdomena.pl/mailer/
UWAGA: Plik lib.php należy przesłać w trybie **binarnym**”.
4. Otwórz w przeglądarce adres mailera (np. www.twojdomena.pl/mailer/)
5. Zaloguj się jako: **admin** (hasło: **admin**)

6. Przejdź do zakładki  **ustawienia** i wprowadź prawidłowe dane. “Dane Twojej listy adresowej” i “Twoje dane” polecam skopiować z zakładki  **ustawienia** Twojego konta na FreeBot.pl. Dzięki temu odbiorcy mailingów skojarzą Cię i nie oskarżą Cię o spam”.

Pytania za 10 punktów:

1. Jak skopiować (otworzyło się wiele plików), każdy po kolei czy wszystkie razem?
2. Do czego – gdzie jest ten katalog i co to jest domena?
3. Co to jest plik. lib. php?
4. Co to jest tryb binarny?
5. Co to jest przeglądarka - chyba wiem.

Samodzielnie znalazłam odpowiedź na pytanie, **co to jest domena: część adresu e-mail po znaku @**. Mam nadzieję, że chodzi o moją prywatną skrzynkę pocztową. Czyli w moim wypadku chyba: **vp.pl** Powinien więc chyba istnieć jakiś katalog o nazwie: www.vp.pl/mailler/ . Nie istnieje...

Wcześniej próbowałam różnych bardzo dziwnych rzeczy, których lepiej nie będę opisywać, żeby Wam nie mieszać w głowach.

Znalazłam też takie informacje w Internecie:

Co to jest przeglądarka internetowa?

„Przeglądarka internetowa – [program komputerowy](#), który służy do pobierania i wyświetlania dokumentów [HTML/XHTML/XML](#)”

z serwerów internetowych, a także plików multimedialnych. Najpopularniejszymi przeglądarkami są: Internet Explorer, Firefox, Mozilla Suite, Opera, Konqueror oraz Safari”.

Co to jest plik lib. php?

Jest to plik (najczęściej z rozszerzeniem .lib), na który składa się skompilowany kod, a więc np. pliki .obj. Biblioteka eksportuje na zewnątrz nazwy procedur w niej zawartych, aby linker wiedział, jaki adres podać programowi, który chce skorzystać z takiej procedury.

Co to jest tryb binarny?

„Skrót FTP pochodzi od angielskiej nazwy **File Transfer Protocol**. Jest to określenie protokołu służącego do **transmisji plików** w sieci Internet. Przesyłanie plików na serwer może odbywać się w trybie **binarnym** lub **ASCII**.

Pliki przesyłane binarnie trafiają na serwer niezmienione. Przesyłanie w trybie ASCII powoduje zamianę niektórych bitów i powinno być wykorzystywane tylko do przesyłania plików tekstowych.

Dla lepszego zrozumienia zapoznaj się z przykładowymi rozszerzeniami plików wysyłanych w trybie binarnym i w trybie ASCII.

Tryb binarny	Tryb ASCII
*.jpg, *.gif, *.png, *.doc, *.zip, *.txt, *.htm, *.html, *.php, *.asp, *.rar, *.pdf, *.swf, *.mpeg, *.avi	*.jsp, *.c, *.cpp, *.h, *.pl, *.css, *.js, *.wml, *.sh
*.mp3 *.tif	

Prostą metodą rozróżnienia rodzaju pliku i sposobu jego przesyłania jest próba odczytania zawartości pliku dowolnym edytorem tekstowym. Jeżeli plik jest dla Ciebie czytelny, należy przesyłać go w trybie ASCII. Wszystkie inne pliki, nieczytelne w trybie tekstowym, należy przesyłać w trybie binarnym. Większość programów posiada także tryb 'automatyczny'. W takim przypadku program sam rozpoznaje rodzaj pliku i dobiera odpowiedni tryb przesyłania”.

Zajął mi to prawie pół dnia, bo większość informacji w Internecie była zupełnie nieczytelna i niezrozumiała dla takiego laika, jak ja. Poczulałam się wyczerpana i postanowiłam odpocząć. Poza tym wysłałam pytanie do mądrzejszych, jak to „paskuctwo” zainstalować. Przerwa czasem daje bardzo wiele.

Rady od forumowiczów:

„skopiuj pliki na serwer, na którym masz pliki swojej strony do utworzonego tam wcześniej katalogu "mailer". Czyli na początek musisz obok plików swojej strony założyć katalog o nazwie "mailer", a potem umieścić tam wszystkie pliki. Jeden z plików musisz przesłać w trybie binarnym - zobacz dwa przykładowe wyniki z Google dla zapytania o tryb binarny. Otwórz w przeglądarce stronę znajdującą się pod adresem www.adres_twojejstrony/mailer/, czyli zobacz, co Ci się wyświetli, gdy spróbujesz odwiedzić katalog utworzony i zapełniony w poprzednim punkcie”.

Po kolejnych bezowocnych próbach okazało się, że nie da się na jasky.pl założyć mailera. Tym razem nie ma optymistycznego zakończenia. Może kiedyś zmienię miejsce mojej strony, wtedy go założę.

Jak umieścić zdjęcia na stronie www

Otrzymałam kolejną dobrą opinię o mojej stronie www zawierającą sugestię, abym umieściła swoją fotografię:

*„Twoja strona jest niezwykle ciekawa! Moją uwagę zwróciły szczególnie zamieszczone na niej cytaty. Myślę, że osoby którym brakuje w życiu odwagi nareszcie będą mogły (z Twoją pomocą oczywiście) zmienić coś w sobie i swoim życiu. Niezwykle ważne jest to, że na Twojej stronie największa uwaga jest zwrócona w kierunku duchowości człowieka. **Żałuję, że nie mogłam zobaczyć Twojego zdjęcia.** Powodzenia w dalszej pracy nad stroną. Pozdrawiam.”*

Łatwo powiedzieć, ale jak to zrobić? Próbowałam poprzez import grafiki – nie da się, import flash – to chyba animacje, (szkoda że moje zdjęcia nie poruszają się jak u Harrego Pottera) – to też nie to. Udało się ściągnąć jako plik do pobieralni, tylko po co? Przecież nie zamierzam ich rozdawać! Znowu utknęłam w miejscu. Próbowałam je zwyczajnie skopiować – też nic z tego. Dlaczego ja zawsze mam pod górkę?

Znalazłam definicje:

1. „**GIF** - dla rysunków składających się z mniej niż 256 kolorów, np. przyciski menu i inne "ręcznie" rysowane ozdobniki. Format ten obsługuje przezroczystość.
2. **JPG** - dla zdjęć wielokolorowych. Nie obsługuje przezroczystości”.

Wynika z nich, że zdjęcie to „plik jpg”... Kolejny raz weszłam na forum i zapytałam. Okazało się, że zdjęcie można zapisać jako „plik gif”:

„to swoje zdjęcie otwórz w jakimś programie graficznym i zapisz w tym właśnie formacie”

Znalazłam w Internecie darmowy program graficzny, ściągnęłam go na dysk, włożyłam zdjęcie i zapisałam je jako plik gif. Potem pozostało już tylko ściągnąć je na moją stronę www. Kolejny raz przydało mi się forum. **Polecam!**

Poza zdjęciami znalazłam możliwość umieszczenia na stronie kilku fajnych dodatków typu: data, godzina, pogoda, liczniki, itp. Wybór w Internecie jest spory i za darmo. Umieściłam je.

Moje pierwsze sukcesy

Kiedy pierwszy raz zobaczyłam w statystykach, że wreszcie ktoś zamówił ebooka, cieszyłam się jak dziecko do czasu, kiedy zrozumiałam, że to ja sama go zamówiłam. Nie zwróciłam uwagi, że zrobiłam to z mojego linku. Zamówienia zaczęły się powoli, nie od razu. Pojawienie się pierwszych symptomów sukcesu sprawiło, że „wyrosły mi skrzydła”.

Nadal niewiele wiem o informatyce, ale ciągle się uczę i idę małymi kroczkami do przodu, pokonując kolejne schodki - tak też można osiągnąć sukces! Po dłuższym czasie kiedy obejrzysz się za siebie okazuje się, że przebyłaś kawał drogi i zaczynasz patrzeć na swoje działania z góry, masz pewne doświadczenia i możesz pomóc innym, którzy dopiero zaczynają. To podnosi Twoją samoocenę.

Zakończenie

Dla ułatwienia podam kilkanaście definicji, które odnalazłam w czasie pokonywania kolejnych schodków. Nie ma sensu, żebyś szukała tego wszystkiego od początku.

Co to jest e-biznes?

To termin obejmujący wszelkie aspekty kupna oraz sprzedaży produktów i usług za pośrednictwem sieci komputerowej. Podstawową cechą e-biznesu jest przeprowadzanie transakcji pomiędzy konsumentami i dostawcami w trybie online, przy czym głównym artykułem handlowym jest informacja.

Co to jest serwer?

Komputer w sieci zapewniający innym komputerom usługi typu: przechowywanie plików, zarządzanie wydrukami, dostęp do Internetu. Może to być też program uruchamiany na zdalnym komputerze, dostarczający usługi i informacje na żądanie użytkownika.

Co to jest HTML?

Język programowania służący do tworzenia dokumentów internetowych (np.stron www) i łączy do nich.

Co to jest URL?

Każde miejsce w Internecie ma swój unikalny adres, czyli URL.

Co to jest Cookie?

To mała porcja informacji wysyłana przez serwer do komputera użytkownika, wykorzystywana przez przeglądarki internetowe. Pozwala witrynie www na „oznaczenie” przeglądarki użytkownika unikalnym ID. Kiedy użytkownik odwiedza witrynę www, serwer żąda ID od przeglądarki. Jeśli przeglądarka nie zwraca ID, zostaje on jej automatycznie przydzielony. Przeglądarka zachowuje informacje zwrotne w ID, a serwer „zapomina” wszystko, czego się dowiedział podczas łączenia. W momencie gdy użytkownik ponownie odwiedzi tę samą witrynę, serwer otrzyma od przeglądarki informacje zapisane w cookie, będzie mógł zidentyfikować użytkownika oraz przywołać poprzedni stan klienta (przechowywany np. w bazie danych).

Co to jest pozycjonowanie?

To działanie polegające na podniesieniu pozycji danej strony www w rankingu wyszukiwarki internetowej pod danym słowem kluczowym. Im wyżej strona znajduje się w rankingu, tym większa szansa, że internauta na nią trafi. Pozycjonowanie polega na wymuszeniu na robocie indeksującym wysokiego ocenienia danej strony. Można „oszukać” oprogramowanie indeksujące sprawiając, że strona będzie widoczna wysoko pod słowem kluczowym niekoniecznie związanym z tematyką strony.

Co to jest autoresponder?

To automat pocztowy. Jeżeli jakaś osoba wyśle pustego maila na adres e-mail z ustawionym autoresponderem otrzyma natychmiast odpowiedź o treści wcześniej przygotowanej.

To automatyczny „odpowiadacz” na listy e-mail.

To typ konta e-mail, które po przesłaniu na jego adres dowolnej wiadomości automatycznie wysyła zadaną wiadomość zwrotną.

Co to są listy mailingowe?

Służą one do rozesłania wiadomości do wielu odbiorców korzystając tylko z jednego adresu e-mail. Przydatne jest to w sytuacjach, gdy chcemy rozesłać do swoich przyjaciół lub klientów identyczną wiadomość i chcemy to robić regularnie.

Co to jest FAQ?

Lista często zadawanych pytań. Zawiera pytania często zadawane przez nowicjuszy oraz odpowiedzi na nie.

Co to jest łącze (ang. Link)?

Tekst lub obraz www, którego kliknięcie przenosi na inną stronę lub do innej witryny.

Co to jest baner?

Forma reklamy, zwykle kolorowa z ruchomą grafiką, umieszczona na stronie www, której kliknięcie powoduje przejście na wskazaną stronę.

Co to jest plik GIF?

Rodzaj pliku graficznego. Zachowany w nim obraz może być czarno-biały lub kolorowy. Zaletą GIF-ów jest ich mały rozmiar (dzięki kompresji) oraz to, że można zapisywać w nich animacje.

Co to jest plik MIDI?

Cyfrowy odpowiednik nutowego zapisu muzycznego. Plik MIDI zawiera sekwencję nut, które są zamieniane na dźwięki wtedy, gdy są przetwarzane przez kartę dźwiękową. Pliki MIDI mają niewielkie rozmiary.

Co to jest domena?

Część adresu e-mail po znaku @.

Co to jest lista mailingowa?

To lista odbiorców. Metoda wysyłania jednej wiadomości do kilku osób naraz. Możesz dołączyć do listy, która Cię interesuje i otrzymywać regularne wiadomości na ulubiony temat od innych członków grupy.

